

Wizna, dnia 11 marca 2024 r.

Urząd Gminy Wizna

2024 -03- 11

Wytyczne

Do
Wójta Gminy Wizna
będącego organem prowadzącym szkołę
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wiźnie
pl. kpt. Wł. Raginisa 12
18-430 Wizna

Do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Gminy w Wiźnie

Dnia 8 marca 2024 roku wraz i z innymi mamami dzieciaków z klasy 0B udałyśmy się do Pani Dyrektor Grażyny Kręciewskiej, aby złożyć pisemną prośbę o nieodbieranie wychowawcy naszym dzieciom w kolejnych latach nauki (klasy I-3). Stałyśmy na korytarzu, gdy Pani Dyrektor opuściła swój gabinet. Nie umawialiśmy się z nią na to spotkanie, toteż zapytałyśmy czy możemy zająć chwilę. Pani Dyrektor zwróciła się w pierwszej kolejności do mnie słowami „a my na Panią dzisiaj czekamy” [We środę wychowawca mojego Syna z klasy II (p. 1) zaprosiła mnie na spotkanie w jego sprawie 8 marca o godzinie 16, odpisałam jej, że w podanym terminie mamy już inne plany, których nie możemy zmienić, otrzymałam odpowiedź, że mogę przyjść do wychowawcy w godzinach jej dyżuru dla rodziców w poniedziałek]. Odparłam Pani Dyrektor, że w podanym terminie nie mogę się spotkać i że odpowiedziałam na wiadomość w Librusie, niezadowolona Pani Dyrektor powiedziała, że w takim razie ona wyśle zaproszenie pocztą. Taki komunikat brzmiał jak zastraszanie – poczułam się jakby to co najmniej sąd miał mnie ścigać z powodu odmówienia przyjścia w wyznaczonym przez dyrekcję terminie.

Zwróciłam jej uwagę, że taka odzywka jest bezczelna i nie życzę sobie podrzędnego traktowania. Pani Dyrektor usiłowała przenieść rozmowę, która niewątpliwie wyrwała się spod jej kontroli, na bardziej „prywatny grunt”, odmówiłam. Byłam wzburzona takim potraktowaniem, manifestowaniem przez Panią Dyrektor władzy. Dodam, że wszystko miało miejsce na oczach czterech mam. Na jej prośbę, abym zmieniła ton (uwaga jak do małej dziewczynki) odparłam, że mam prawo być zdenerwowana. Jestem pracującym w pełnym wymiarze godzin rodzicem - i warto byłoby zapytać, w jakim terminie będę mogła się stawić w szkole, a nie straszyć mnie i publicznie karcieć.

Chciałabym podkreślić, że wszelkie moje dotychczasowe kontakty z Panią Kręciewską przebiegają właśnie w ten sposób, w bardzo negatywnej atmosferze, którą Pani Dyrektor wokół siebie rozciąga. Używa impertynenckiego tonu, mówi w sposób, który poniża rozmówcę. Z moich informacji – nie jestem jedyną osobą, która twierdzi, że poziom komunikacji Pani Dyrektor z rodzicem jest żenujący. Rodzice boją się prosić o cokolwiek, właśnie przez stawianie się przez Panią Kręciewską ponad rozmówcę. Pierwsza moja prośba dotyczyła świetlicy, na co usłyszałam, że jestem jedyną i dla mnie nie zorganizuje tej świetlicy czynnej do godziny 16, mimo iż przepisy oświatowe mówią co innego. Pouczającym tonem dodała, że sama jest rodzicem i że muszę sobie zorganizować opiekę do dzieci skoro pracuję. Jako, że pracuję zdalnie – odpuściłam.

Niestety jesteśmy z mężem zmuszeni do kontaktów z Panią Kręciewską z uwagi na to, iż nasz syn nie jest łatwym uczniem. Wszelkie opinie pedagogiczne i psychologiczne o jego problemach były dostarczone do Szkoły już w 2022 roku. Od roku uczęszcza na terapię grupową do Poradni Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży, mimo to jesteśmy wciąż obwiniani za zachowanie syna, jakbyśmy to

my uczyli go tych zachowań i nie wymagali od niego przestrzegania reguł szkolnych i jakbyśmy byli bierni w działaniu na rzecz rozwiązywania problemów syna.

W moim mniemaniu Szkoła nie wypełnia należycie roli, do której była zobligowana poprzez PPP opinią z 2022 roku. Nasz Syn nie jest objęty wsparciem psychologa szkolnego, wszelkie trudności i problemy są zgłaszane nam, natomiast są to problemy, które mają miejsce w szkole i to Szkoła, jako miejsce pełne kompetentnych osób (nauczycieli, pedagogów, psychologów) powinna wypracować jakieś rozwiązania, a nie przerzucać je na rodziców. Na własną rękę szukałam skutecznej metody, aby Syn mógł realizować naukę nie utrudniając tego kolegom i koleżankom. Podczas spotkania z kadrą (w listopadzie 2023 roku, bez udziału Pani Kręciewskiej), powiedziałam, że postaram się o Zindywidualizowaną Ścieżkę Kształcenia (ZSK) dla Syna i chciałabym znać stanowisko Szkoły zanim do tego przystąpię – miałam już umówioną wizytę u psychiatry na 18 stycznia 2024, o czym także poinformowałam. Obecnie na tym spotkaniu Wychowawczyni (p. I) i zastępca dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego (p. I) rozpartły mój pomysł, dając mi tym samym znak, że jest to do zorganizowania. Również z tego powodu spotkała mnie nieprzyjemność ze strony Pani Dyrektor Kręciewskiej – zadzwoniła do mnie (gdy otrzymała wiadomość z Poradni w lutym 2024) pytając czy wiem, że ona nie ma nauczyciela, któremu mogłaby powierzyć moje dziecko, tłumaczyła że zrobiłam to (zorganizowałam opinię w Poradni PPP dotyczącą wdrożenia jeszcze w tym roku szkolnym ZSK) bez jej wiedzy, że ona myślała że to będzie wrzesień 2024 i w związku z tym proponuje mi ścieżkę w następującym kształcie: Moje dziecko miało czekać w bibliotece 3 godziny lekcyjne, aby mogło zacząć swoje lekcje. Oczywiście taki charakter nauki zupełnie odbiegał od jego idei i nie spotkał się z moją aprobatą. To nie ja byłam winna złej komunikacji, a znów zostałam potraktowana obcesowo. Na szczęście opinia z Poradni była już w gotowa i wykluczała takie rozwiązanie, dyrekcji udało się znaleźć nauczycieli (sic!) i to się chwali. Chciałabym też zobaczyć, że Szkoła chce i realnie wspiera nasze dziecko, aby pomóc mu w rozwoju nie tylko edukacyjnym, ale i emocjonalnym, nie niszcząc przy tym swojego wizerunku miejsca przyjaznego i dzieciom i rodzicom.

Mam wrażenie, że Pani Dyrektor traktuje nas jak wrogów, bo przysparzamy jej dodatkowych obowiązków a nasze dziecko generuje niepotrzebne problemy, których źródła upatruje w naszym postępowaniu/wychowywaniu. Trudno mi współpracować z kimś, do kogo nie mam zaufania, a Pani Dyrektor niestety postępuje w taki sposób, że nie sposób obdarzyć ją choćby skrawkiem.

Kolejny przykład - bal wszystkich świętych. Nasze dzieci nie uczęszczają na religię – ustaliłam ze Szkołą, że nie będą brały udziału w rekolekcjach i wyjściach na msze, co do jasełek czy balu świętych – dopuszczałam możliwość, jeśli dziecko tego będzie chciało, jest to element naszej kultury i to mi nie przeszkadza. Rankiem, gdy miał odbyć się bal wszystkich świętych zadzwonił do mnie p. I zapytać czy może iść na bal. Powiedziałam, że tak. Później dowiedziałam się, że Pani Dyrektor przyszła na salę gimnastyczną, gdzie odbywała się impreza (moja córka siedziała i obserwowała inne dzieci jak tańczą), zobaczyła, że I nie tańczy i kazała pani pedagog zabrać stamtąd dziecko do swojego gabinetu. Nie rozumiem powodu takiego zachowania, nasze dziecko tym bardziej.

W październiku 2023 roku do naszego domu zawitały panie z Pomocy Społecznej wraz z panią policjant. W informacji, jaką od nich otrzymałam było podane, że przychodzą na wniosek Szkoły. Podczas ostatniej rozmowy z gronem pedagogicznym w listopadzie 2023 (spotkanie, bez udziału Pani Dyrektor, przebiegało w zupełnie inny sposób) Szkoła wypierała się, jakby to ona była stroną zgłaszającą. Dla dobra naszej przyszłej współpracy postanowiłam ponownie odpuścić, choć nie ukrywam, że byłam tym zniesmaczona – nie było żadnych podstaw, aby Pomoc Społeczna była wzywana. Syn realizuje obowiązek szkolny, nie jest ani głodny, ani bity. Oboje z mężem pracujemy, jesteśmy rodziną wydolną, nie patologiczną. Mieszkamy tu na stałe od 2021 roku i dopiero teraz spotkała nas taka nieprzyjemność. W dodatku Szkoła kłamała, co tylko utwierdza mnie w przekonaniu, że nie powinniśmy jej ufać.

Podsumowując, wielokrotnie zostałam potraktowana przez Panią Grażynę Kręciewską w sposób, na który się nie godzę. Pani Dyrektor używa pasywnej agresji – w pozornie zwykłej rozmowie potrafi sprawić, że rozmówca czuje się upokorzony, mimo że komunikat brzmiał niewinnie (np. ten dotyczący

wysłania pocztą zaproszenia do szkoły). W mojej opinii Pani Kręciwska dyskryminuje Rodzica i stwarza wobec niego zastraszającą, wrogą, poniżającą i upokarzającą atmosferę. Uważam, że taka osoba nie powinna zajmować stanowiska dyrektora szkoły skoro nie potrafi uszanować rozmówcy. Według przepisów Szkoła ma współpracować z Rodzicami dla dobra dziecka, niestety ja nie widzę współpracy w takich warunkach. Bo to głównie za jej sprawą tworzy się konflikt na linii rodzic-szkoła. Asertywnie postawiłam Pani Dyrektor granicę, jednak z uwagi na te wszystkie doświadczenia nie mogę pozostać bierna. Oczekuję, że konfrontacja Pani Dyrektor z tym, co czuje Rodzic, może pomóc wypracować nowe, zdrowsze mechanizmy komunikacji lub wyrażania niezadowolenia, dlatego kieruję swoje uwagi do Rady Gminy Wizna z prośbą o interwencję w sprawie niewłaściwego traktowania mnie przez Panią Dyrektor.

Z poważaniem,